

Armagedon

Dwa miliony ludzi tłoczyło się tamtej nocy na ulicach Nowego Jorku, gdy Japonia ogłosiła, że przyjmuje warunki kapitulacji podyktowane przez aliantów. Ale ci, którzy nie dali się wówczas ponieść fali entuzjazmu, przeczuwali, że triumf nad Japonią był jednocześnie przekroczeniem pewnej granicy, granicy śmierci, która staje się walką z nikim, z tysiącami anonimowych ludzi.

I jednocześnie złowieszczą groźba zawisła nad całym światem. Ta sama broń, która przyśpieszyła zakończenie drugiej wojny światowej, zagroziła obecnie starciem ludzkości z powierzchni ziemi. Generał Douglas MacArthur powiedział wówczas: „Mamy ostatnią szansę. Jeśli obecnie nie stworzymy jakiegoś sprawiedliwego i potężniejszego systemu, nadejdzie wkrótce Armagedon”. A oto kilkadziesiąt lat później człowiek zadaje ponownie to pytanie: Czy następna wojna rzeczywiście będzie ostatnią wojną światową?

Wieloletni kryzys bliskowschodni ustawia wciąż tę kwestię w centrum uwagi. Czy rzeczywisty Armagedon istotnie wkrótce nadejdzie? Pisarze współcześnie sprzedający swoje książki w milionach egzemplarzy podają, któryś już raz, swój punkt widzenia na to, jak należy traktować w świetle Biblii wydarzenia dokonujące się na Bliskim Wschodzie. W tych zaś przepowiedniach kwestia Armagedonu rysuje się wyraźnie.

Co to jest Armagedon? Gdzie go umiejscowić? Kto w nim przeciwko komu wystąpi? Czym się to starcie zakończy? Pojawia się wiele ważnych kwestii, ale przed udzieleniem na nie odpowiedzi, musimy zrozumieć tło Armagedonu.

Armagedon jest wyrażeniem biblijnym z Księgi Objawienia 16,16. Szesnasty rozdział Księgi Objawienia mówi o siedmiu sądach Bożych, o siedmiu plagach, jakie spadną na świat w czasie końca. Armagedon jest częścią szóstej plagi, którą opisuje się w następujących słowach: „A szósty anioł wylał czaszę swoją na wielką rzekę Eufrat, i wyschła jej woda, aby można było przygotować drogę dla królów ze wschodu słońca. I widziałem trzy nieczyste duchy jakby żaby wychodzące z paszczy smoka i z paszczy zwierzęcia i z ust fałszywego proroka. A są to czyniące cuda duchy demonów, które idą do królów całego świata, aby ich zgromadzić na wojnę w ów wielki dzień Boga Wszechmogącego. (...) I zgromadził ich na miejscu, które po hebrajsku nazywa się Armagedon” Ap 16,12-16.

Ważne jest zrozumienie określenie „Armagedon” w kontekście całej drugiej połowy Księgi Objawienia. Oto rozdziały 12 i 13 opisują trzy wielkie potęgi, które zjednoczą się w czasie końca, aby zetrzeć z powierzchni ziemi lud Boży, a są nimi „smok”, „bestia” i „obraz bestii”, nazwany w Księdze Objawienia 16,13 „fałszywym

prorokiem". Te trzy moce, porywając do buntu wielu naśladowców, zjednoczą się w walce przeciw Bogu, bluźniąc przeciwko Jego imieniu i prześladując Jego Kościół (patrz: Ap 12,17; 13,6.7.15-17). Zostają one zgromadzone przez szatana do walki Armagedonu, ale w rozdziałach 19 i 20 widzimy je już „wrzucone do jeziora ognia i siarki”, gdzie zostają też na zawsze zniszczone Ap 19,20; 20,10.

GDZIE ZLOKALIZOWAĆ ARMAGEDON?

Apostoł Jan wykazuje niezwykłą troskę podając, że „wojna wielkiego dnia Boga Wszechmogącego” odbędzie się w szczególnym miejscu, na terenie nazwanym po hebrajsku Armagedon. Gdzie jest owo miejsce?

Dokładnie trudno je zidentyfikować. Nie wszystkie starożytne manuskrypty piszą to słowo jednakowo. Faworyzowana jest raczej pisownia „Harmagedon”, ale niektóre manuskrypty literują to słowo w inny sposób: Armagedon, Armagedo, Mageddon itp. Harmagedon jest nazwą złożoną, pierwsza jej część — „har” — znaczy „góra”, druga — „magedon” — nie jest znana jako nazwa jakiegoś miejsca w krajach biblijnych. Ogólnie przypuszcza się, że jest to różnie pisana nazwa Megiddo. Megiddo tymczasem jest miastem, i być może doliną, w której leży miasto, a nie górą. Większość jednak „autorytetów” identyfikuje starożytne miasto Megiddo, leżące u podnóża góry Karmel, jako Armagedon i dolinę na północ od niego jako miejsce, w którym prorok z wyspy Patmos oglądał w widzeniu ostatnią wielką walkę na ziemi. Czy taka identyfikacja jest właściwa?

Rejon ten obfituje w symbolizmy biblijne. Miało tu miejsce wiele ważnych bitew. Najbardziej znana, to niewątpliwie bitwa Gedeona i jego 300 wojowników przeciwko potężnym siłom Midianitów. To tu również Eliasz pobił proroków Baala — na szczycie góry Karmel, spoglądając na dolinę. W obu przypadkach Bóg dał swemu ludowi zdecydowane zwycięstwo w obliczu trudności, zdawałoby się, nie do pokonania.

KIM SĄ PRZECIWNICY W WOJNIE ARMAGEDON

Biblia stwierdza jednoznacznie, że narody ziemi zgromadzą się na wojnę w Armagedonie Ap 14,14-16. Niektórzy komentatorzy próbują podzielić te narody na dwa obozy. Ponieważ wiersz 12 mówi o „królach ze wschodu”, niektórzy sugerują, że wojna rozegra się między potęgami Wschodu i Zachodu. Ostatnio kilku badaczy Biblii zasugerowało, że to ateizm, z jednej strony, i wolny świat chrześcijański, z drugiej — staną się głównymi przeciwnikami w tej walce, choć uniemożliwia tę interpretację głęboka dysproporcja między różnymi ateizmami.

Zawsze istnieje niebezpieczeństwo nazbyt szczegółowego ustalania, jak dane proroctwo biblijne ma się wypełnić. „Armagedon”, podobnie jak i inne proroctwa, na pewno mieć będzie dosłowne wypełnienie w wydarzeniach na świecie, ale ludzie, którzy z góry usiłują napisać historię świata zgodnie ze swoim rozumieniem proroctwa, są zawsze zakłopotani, gdy historia nie toczy się tak, jak

oni to przewidzieli. Prawie bez wyjątku bierze się wtedy międzynarodowe okoliczności polityczne za punkt wyjścia dla swojej interpretacji. My tymczasem jesteśmy za bardzo zafascynowani okolicznościami naszych dni, żeby chwytać szeroki pogląd na historię, tak jak ją widzi Bóg. Sądzymy zatem, że lepiej jest unikać stanowczych stwierdzeń, iż współczesne mocarstwa militarne świata zrobią po prostu tak i tak, ponieważ Księga Daniela i Objawienia właśnie tak wydają się głosić.

Ogólnie przyjmuje się, że w wojnie Armagedonu spotkają się dwa supermocarstwa i że późniejszy konflikt zniszczy wszystko — oprócz życia na planecie Ziemia. Jest to echo słów wypowiedzianych przez MacArthura po tragedii Hiroszimy. „Jeśli nie stworzymy jakiegoś sprawiedliwego i potężniejszego systemu, Armagedon wkrótce nadejdzie”. Czasem rzeczywiście dobrze jest wyciągnąć słowo albo cytaty z literatury i zastosować je symbolicznie dla zilustrowania pewnego punktu widzenia, jak to zrobił MacArthur. Groźba zniszczenia nuklearnego usprawiedliwia zresztą to, co powiedział kiedyś amerykański generał. Miejsce Izraela w historii i prorocत्वie Pisma Świętego oraz postępujący kryzys arabsko-izraelski dodają siły mniemaniu, że być może świat zniszczy się i wkrótce sam na skutek tego konfliktu.

Jednakże staranne studium wyjątków Księgi Objawienia, w których jest mowa o Armagedonie, wskazuje na ważny punkt, jakiego wielu komentatorów zdaje się nie dostrzegać, a mianowicie: Jan nie wspomina o dwu przeciwstawnych siłach w postaci potęg światowych. Tekst mówi, że duchy diabelskie zgromadzą narody całego świata na wojnę (w. 14), i stąd możemy wywnioskować, iż „narody” będą razem po jednej stronie. Kto zatem będzie po stronie przeciwnej?

Armagedon jest „wojną wielkiego dnia Boga Wszechmogącego”. Dobrze jest o tym pamiętać, zatem wydaje się, że najlepszym sposobem przybliżenia tego prorocтва jest założenie, iż owa wojna nie toczy się, bynajmniej, między narodami na ziemi. Jest to końcowa bitwa w długotrwałej wojnie między dobrem a złem, tej, co się toczy od buntu szatana w niebie.

Z jednej strony — po stronie zła — stoi szatan i jego sprzymierzeńcy w postaci różnych ludzi. Z drugiej strony — broniąc dobra — znajduje się Bóg i armie niebieskie, nadto cały wierny lud Boży z ziemi.

WOJNA DUCHOWA CZY RZECZYWISTA?

Niektórzy badacze Pisma Świętego usiłują zrobić wojnę Armagedonu sprawą całkowicie duchową, a więc czymś, co ma miejsce jedynie w ludzkich sercach i nigdzie więcej. Ta interpretacja nie dostrzega faktu, że duchowa postawa serca przejawia się w rzeczywistych wydarzeniach historycznych. Pomija ona także fakt, iż Księga Objawienia wyraźnie mówi, że wszystkie narody świata zgromadzą się razem na wojnę Armagedonu.

Innego rodzaju błędem jest przenoszenie tej wojny w sferę całkowicie literalną,

usiłując interpretować każdy konflikt wojenny między ludźmi jako zapowiedź Armagedonu, jak to czyniono w przypadku ostatnich wojen światowych i obecnego kryzysu na Bliskim Wschodzie. Nie ma to jednak oznaczać, że owe konflikty są pozbawione znaczenia proroczego. Jezus przepowiedział, iż wojny będą jednym ze znaków zbliżającego się Jego przyjścia Mt 24,6.7, a Jan w Objawieniu stwierdził, że ostatni sąd Boży nastąpi wtedy, gdy narody popadną w gniew Ap 11,18. Każdy, kto dziś patrzy na Liban, Iran, Izrael, Kambodżę i kilkanaście innych newralgicznych punktów naszego globu, może widzieć w biblijnej przepowiedni o wojnie znak końca, który wypełnia się w sposób dramatyczny.

Ale Bóg nie pozwoli narodom świata wyniszczyć się wzajemnie. Zresztą Armagedon będzie jedynie zniweczeniem przeniewierczych narodów, którego dokona Bóg broniąc ideałów prawdy, dobra i sprawiedliwości.

Armagedon będzie więc rzeczywistą, realną wojną między Bogiem i upadłymi ludami ziemi. Współczesny człowiek rozwija potencjał militarny i kosmiczny, które są w istocie zdolne zainscenizować opór wszelkimi siłami przeciw powtórnemu przyjsciu Pana. Don Neufeld napisał w swojej książce „Armagedon-Inwazja z Kosmosu” następująco: „Tu (w Objawieniu 16) opisana jest inwazja z kosmosu. (...) Chrystus i Aniołowie, którzy są istotami ze sfer niebiańskich, zbliżą się do ziemi z kosmosu. Nietrudno zauważyć, że narody powaśnione i podzielone, jak to dziś ma miejsce, zjednoczą swoją militarną potęgę w powszechnej obronie, gdy planeta, którą zamieszkują, zostanie zaatakowana”.

Ja osobiście wierzę, że Armagedon będzie w wysokim stopniu duchowym i ostatecznym konfliktem pomiędzy dobrem i złem we wszechświecie. Wierzę także, że będzie to bitwa rzeczywista. Wielkie mocarstwa i wszystkie inne, większe i mniejsze siły mogą wycelować swoje potężne rakiety i skierować cały swój potencjał kosmiczny w niebo, aby powstrzymać zbliżanie się Chrystusa do ziemskiej atmosfery w chwili Jego powtórnego przyjścia.

W tym samym czasie zbuntowane narody będą usiłowały wyniszczyć lud Boży pozostający na ziemi, co przepowiada bardzo wyraźnie Księga Objawienia r. 12 i 13. W centrum biblijnego proroctwa o Armagedonie znajduje się następujące stwierdzenie: „Błogosławiony ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego” OBJ. 16,15. Oto Boża obietnica zwycięstwa Jego ludu!

Eliasz stojąc oko w oko z prorokami Baala na górze Karmel, złożył takie oto wyznanie w imieniu ludu: „Pan jest Bogiem” 1Krl 18,39. Tak właśnie w naszych czasach, w wieku powszechnej niewiary, przyjście Chrystusa z całą pewnością będzie opatrnościowym zdarzeniem w dziejach świata.

Ważność biblijnego proroctwa o Armagedonie nie polega na tym, że pomaga nam ono obliczyć rezultaty powszechnych dążeń politycznych na Bliskim Wschodzie albo gdziekolwiek indziej w świecie. Jego ważność leży bowiem w opisie

ostatecznego konfliktu między dobrem a złem i rolą, jaka z tego wynika dla każdego chrześcijanina, który w ów konflikt zostaje wciągnięty. Aby dochować wierności przymierzu z Bogiem, lud Boży będzie musiał spojrzeć śmierci w oczy, jak to już bywało — choćby wówczas, gdy trzech młodych Hebrajczyków znalazło się przed rozpalonym piecem, albo gdy Daniel został wrzucony do lwiej jamy. Nie będzie bowiem już istniała żadna ziemską ochrona. Narody świata skierują całą swoją wymyślną technologię i intrygi przeciwko zasadom dobra, prawdy i sprawiedliwości oraz ich rzecznikom i obrońcom.

W obliczu jednak przytłaczającej większości sił zła, dzieci Boga dochowają wierności przymierzu z Nim, ufając, że to On je wyzwoli. I tak będzie. Sam Bóg będzie interweniował na rzecz ocalenia najpiękniejszych wartości kultury i prawdy i żadna ziemską moc nie będzie mogła Go powstrzymać. Jakie też rakiety kosmiczne, jakaś inna technologia kosmiczna przeciwstawi się wszechpotężnemu Bogu, Bogu całego wszechświata? To Bóg zwycięży w wojnie Armagedonu, zwycięży dla dobra swego ludu!

A my — czy jesteśmy przygotowani na spotkanie tych największych trudności? Czy gotowi jesteśmy stanąć po stronie Boga?